

Razem albo wcale

Grottaferrata, 26 lutego 1964 r.

(...) Na samym początku Bóg poprowadzi nas ściśle określoną drogą, a była to droga miłości, droga miłości Bożej. Ponieważ jednak nie szłam sama tą drogą, lecz były ze mną też inne fokolary (…), to w sposób naturalny ta droga miłości stała się [drogą] miłości wzajemnej i naszym prawem stało się nowe przykazanie Jezusa: „Miłujcie się wzajemnie”. Byłyśmy stale ze sobą, więc [mogłyśmy realizować] to [prawo] „miłujcie się wzajemnie jak Ja was umiowałem” we wszystkich jego przejawach. Miłość, jakie to słowo, ale miłość to nie sentymentalizm. Oznacza ona na przykład to, o czym mówi św. Paweł: „Miłość we wszystkim pokłada nadzieję, wszystkiemu wierzy, wszystko przetrzyma, jest cierpliwa” (por. 1Kor 13). A zatem wieczyłyśmy się w tej miłości jedna do drugiej, aby panowała miłość wzajemna.

Poza tym miłość oznacza miłość drugiego jak siebie samego i na odwrót. Na przykład oznacza to oddać do wspólnoty równie nasze doświadczenia, równie te duchowe, ponieważ Pan nie stawia miłości ograniczeń. Nie powiedziała: „Miłuj bliźniego, jeżeli chodzi o sprawy materialne, oddaj do wspólnoty jakie rzeczy”, ale tak w sprawach duchowych tak, aby wszystko wynikało z miłości, która zawiera w sobie wszystkie pozostałe cnoty, na przykład rozważ, w tym znaczeniu, że niektóre rzeczy można powiedzieć tylko spowiednikowi. Mówiło się tylko to, co można było powiedzieć i czego powiedzenie było miłości, i co służyło równie innym. Z tego powodu dzieliliśmy się równie swoimi doświadczeniami tak jak to do tej pory robi się w focolare.

Zaczęłyśmy miłość w ten sposób i zobaczyłyśmy, że ta miłość stawała się wzajemna, a miłość wzajemna prowadzi nas do Boga, do wiary, nie indywidualnej, ale wspólnotowej, by iść do Boga razem; tak więc moja wiara czy też czyjaś siła ze wiary? Lii, wiary? Brunetty, ze wiary?… Do tego stopnia, że mówiłam: „Jeżeli umrę, nawet w opinii wiary, nie możecie starać się, by wyniesiono mnie na ołtarze, dopóki równie wy nie umrzecie, by się okazało, czy te jesteście wiary”. Oczywiście może się zdarzyć, że jedna będzie wiary, na przykład Natalia, a żadna z nas nie, bo nie odpowiedziałyśmy [na pytanie], bo może tylko jedna była cnotami heroicznie. Byłyśmy tak bardzo połączone.

A zatem miłość wspólnotowa, droga wspólnotowa ukazała nam się zaraz na początku i to w sposób jasny i to chyba jest nasz cech charakterystyczny. Jest to jedna z najważniejszych rzeczy w naszym Ruchu, ta chrześcijańska wspólnotowość, to prawie byłoby „albo razem, albo wcale” [...]

Chiara Lubich